

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.

Rozporządzenie

dotyczące nazw miejscowości i ulic, napisów, plakatów i pieczęci władz komunalnych.

Zmienione manifestem z dnia 5-go listopada 1916 r. stosunki prawno-państwowe pobudziły mnie do wydania następujących zarządzeń:

1. Nazwy miejscowości.

Nadanie miejscowościom nowych nazw i zmiana istniejących należą do zastrzeżonych sobie przezemnie państwowych praw zwierzchniczych.

Ustanawianie pisowni w wypadkach wątpliwych należy do władz powiatowych. Między innymi jest wogóle pisownia, użyta na mapie Sztabu generalnego Armii (skala 1.300.000). W wypadkach, gdy ta pisownia nie odpowiada pisowni w kraju używanej, władze powiatowe mogą zasięgnąć mojej decyzji za pośrednictwem Szefa Administracji przy General-gubernatorstwie.

2. Nazwy ulic.

Zmiany nazw ulic i placów mogą być poczynione jedynie na mocy postanowień władz gminnych. Postanowienia te wymagają zgody komunalnych władz nadzorczych. W zasadzie należy udzielać zgody, jeżeli projektowane jest wkręcenie staro-polskich nazw historycznych. Jeżeli komunalna władza nadzorcza ma jakieś wątpliwości co do zgodzenia się na zmianę, to należy zasięgnąć decyzji Szefa Administracji.

3. Napisy.

Oznaczenia nazw miejscowości i ulic należy umieszczać w dwóch językach (niemieckim i polskim) tylko tam, gdzie istnieje szczególna konieczność. Zwykle wystarczać będzie napis polski. Przy zmianie już istniejących napisów należy wziąć pod uwagę brak farby olejnej.

4. Plakaty.

Zawiadomienia o przedstawieniach, zebraniach i t. d., za pomocą plakatów winny być ogłoszone w tym języku, w którym odbywają się takowe. Dołączenie tłumaczenia jest dopuszczalne, lecz nie może być żądane.

5. Pieczęcie gminne.

Na pieczęciach gmin miejskich i ziemskich, oraz innych organów samorządów umieszczony zostaje orzeł według wzoru, wydrukowanego przy niniejszym rozporządzeniu, i napis w języku polskim.

Na wnioski gmin i związków gminnych może być dozwolone zachowanie specjalnej pieczęci gminnej.

Warszawa, dnia 25 listopada 1916 r.

General - Gubernator
pod. von Beseler.

Zjazd przedstawicieli Rad Opiekuńczych.

Zjazd przedstawicieli Rad Opiekuńczych — jak donosi „Gazeta 2-go” — rozpoczął się onegdaj o godz. 10 rano, po uroczystym nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza, odprawionem w kościele św. Krzyża, przez ks. biskupa K. Ruskiewicza.

Na zjazd przybyli przedstawiciele wszystkich Rad Opiekuńczych z całej okupacji niemieckiej, oraz delegaci Centralnego Komitetu Ratunkowego z okupacji austriackiej i Komitetu Poznańskiego. Obrady zjazdu miały ożywiony wielce charakter. Szczegółowe sprawozdanie i uchwały ogłoszone będą po zakończeniu zjazdu, obecnie podajemy ciekawsze wyjątki.

Zjazd bardzo obszernie radził, między innymi nad finansami Rad powiatowych, projektami kwasty i samoopodatkowania. Za najpoważniejsze źródło uzyskania funduszy wskazywano sejmiki powiatowe, do których wnioski takie składane być winny za podpisem 12 członków sejmiku. Kwasty ogólnokrajowej nie można urządzać w najbliższym czasie, gdyż zbyt częste uciekanie się do tego środka nie jest wskazane. Samoopodatkowanie zastosowano już w wielu okolicach: w kaliskiem po 25 kop. z morga, na Kujawach po 50 fenigów z morga, złożyli niedawno ziemianie, obecnie czynione są starania, aby włościanie przystąpili do tej akcji. Z miast tylko w Sosnowcu przeprowadzono dobrowolną samoopodatkowanie się. W innych okolicach kraju, zwłaszcza bardziej zniszczonych przez wojnę, sprawa ta idzie oporniej, w części także z powodu braku poparcia działalności Rad Opiekuńczych przez szersze sfery włościaństwa. Sprawa ta omawiana była bardzo obszernie.

Kilka mówców wskazywało, że w wielu miejscowościach stosunki między wsią a dworem, dotąd często bardzo dobre, obecnie pogarszają się z powodu nieuzasadnionych uprzedzeń i posądzeń. Jako drogę do porozumienia wskazywano wciągnięcie przedstawicieli włościaństwa do Rad gminnych. W wielu miejscowościach, gdzie to już zrobiono, stosunki są bardzo dobre i włościanie chętnie popierają działalność Rad Opiekuńczych.

Z gorącym przemówieniem w tej sprawie wystąpił jeden z delegatów, włościanin, który przyznając, że lud wiejski rzeczywiście bardzo często odnosi się nieufnie do ziemiaństwa i działalności Rad Opiekuńczych, winną temu jest głównie długoletnia niewola i brak uświadomienia społecznego. Często jednak i ziemiaństwo samo nie jest bez winy, nie umiając czy nie chcąc wciągnąć chłopów do wspólnej pracy społecznej. Mówca domagał się powołania chłopów do wszystkich Rad Opiekuńczych i do Rady Głównej, gdyż „nie można — jak mówił — decydować o ludzie bez ludu” i gdy ten lud dopuszczony będzie do równego współdziału, szybko pozbędzie się uprzedzeń i ośmielnie stanie solidarnie do wspólnej pracy z innymi stanami. Zjazd jednogłośnie przyjął rezolucję, aby do wszystkich Rad Opiekuńczych powołać włościan i robotników.

W kwestii robotniczej toczyły się też ożywione debaty.

Wczoraj w środę, początek posiedzenia o godz. 9 i pół rano. Porządek dzienny tego dnia obejmował: Stanowisko Rad Opiekuńczych wobec aktu dn. 5 listopada, sprawozdanie z działalności społecznej Rady pow. Warszawskiego i Makowskiego, zadania organizacyjne Wydz. Opieki nad dziećmi, działalność handlowa Rad Opiekuńczych i monopole, stosunek do Rad opiekuńczych miejskich.

Tegoż dnia (29 listopada) o godz. 10 rano w siedzibie R. G. O. odbył się zjazd prezesów i członków komisji szacunkowych miejskich.

Dzisiaj (30 listopada) o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu R. G. O. Zjazd przedstawicieli Rad opiekuńczych większych miast Królestwa Polskiego. Na Zjeździe tym rozważane będą sprawy następujące: finanse miejskie, znaczenie planów regulacyjnych miast, nowela wyborcza i stosunek do wyborów miejskich, sejmików i sejmów, własność nieruchomości miejskiej, stosunek do Rad Powiatowych.

Działalność Rady

Głównej Opiekuńczyj.

W ostatnich czasach polegała przede wszystkim na pozyskaniu środków materialnych na potrzeby, związane z akcją społeczną i dobroczynną w kraju. Uznając za jedyny racjonalny sposób sanacji swego stanu finansowego — dążenie do zaspokajania miejscowych potrzeb środkami własnymi z wyłączeniem pomocy komitetów pozakrajowych — Poznańskiego i Szwajcarskiego, R. G. O. starała się posiąść własne stałe źródła pieniężne, oparte na prowadzeniu przedsiębiorstw dochodowych, przez przejęcie monopoli przez Rady powiatowe na niektóre artykuły pierwszej potrzeby, co prócz korzyści materialnej, miało by również wielkie znaczenie społeczne, gdyż ukróciłoby w znacznym stopniu spekulację temi artykułami.

Pozatem jako źródło dochodów będą służyły: sprzedaż kart do gry oraz druga emisja loterii, zreformowanej na loterię klasyczną, która uzyskała gwarancję Banku Ziemskiego. Loteria ta ma zapewnić R. G. O. dochód 250,000 rubli.

Akcja aprowizacyjna wyraziła się w staraniach o sprowadzenie z Holandii większego transportu herbaty. Transakcja ta miałaby doniosłe znaczenie zarówno dla Rady, jak i dla całego kraju, jednakże szanse powodzenia są małe.

Ze spraw o charakterze ogólnospołecznym na gruncie R. G. O. omawiane były: sprawa Rady Szkolnej Krajowej z udziałem przedstawicieli nauczycielstwa i Zarządu stoł. miasta Warszawy; sprawa sądownictwa z udziałem wybitniejszych prawników; sprawa pośrednictwa w przesyłaniu pieniędzy z Ameryki. Oprócz tego przedstawiciele R. G. O. brali udział w naradach nad zorganizowaniem przy Uniwersytecie Warszawskim kursów dla przygotowania przyszłych urzędników państwowych polskich. Dla kandydatów R. G. O. zarezerwowano 40 miejsc.

Następnie R. G. O. zajmowała się sprawami monopoli, rekwizycji towarów z fabryk łódzkich, podatków od spadków oraz robotników, zwolnienie urzędków hipotecznych od kontrolowania wpływu podatków od kapitałów hipotecznych, przywrócenia dawnej normy podatków od sum hipotecznych. Pozatem R. G. O. interweniowała u władz rosyjskich o wypłatę pensji za ległej urzędnikom państwowym i kolejowym i uzyskała zatwierdzenie kursów melioracyjnych-budowlanych.

Wreszcie działalność organizacyjna na prowincji znalazła w ubiegłym miesiącu swój wyraz w powstaniu nowych Rad opiekuńczych miejscowych, których liczba ogólna wynosi obecnie 666. Z powodu ograniczonych funduszy R. G. O. zmuszona była odmówić zapomóg tym Radom powiatowym, które bądź posiadały niewyczerpane jeszcze

fundusze, bądź też, jako należące do mniej zniszczonych części kraju, zapomóg nie potrzebowały. Mimo to 10 Rad otrzymało pożyczkę z funduszu aprowizacyjnego na ogólną sumę 144 tys. mk. (największą pożyczkę 50,000 mk. zaciągnęła Rada Okr. Łódzka, a najmniejszą — 1000 mk. Mińsko-Mazowiecka). W celu utrzymania bliźszego kontaktu centrali z prowincją, członkowie Zarządu R. G. O. — niezależnie od zwykłych wyjazdów instruktorów — wyjeżdżali w październiku do kilku Rad Powiatowych i do Kalisza na zjazd przedstawicieli Rad Opiekuńczych ziem kaliskiej.

Echa 5 listopada.

Czy proklamacja Polski sprzeciwia się prawu międzynarodowemu?

„Dresdner Neueste Nachrichten” drukują następujący „interview” swego współpracownika z prof. dr. Zornem, głośnym teoretykiem prawa międzynarodowego, swego czasu delegatem Niemiec na konferencje pokojowe w Hadze.

Zapytany o stosunek aktu z 5 listopada do prawa międzynarodowego, prof. dr. Zorn odpowiedział:

„Nieprzyjaciele nasi rozpoczną naturalnie wielki hałas. Będą utrzymywali, że według „obecnie panującej teorii” w prawie międzynarodowym nie byliśmy uprawnieni do podejmowania przed pokojem tak wybitnej zmiany. Zapominają oni przytem, że sami podeptali gruntownie to prawo w ten sposób, iż mogliśmy być niem zupełnie niekrepowani”.

„Wszelako w rzeczy samej sprawy się mają inaczej. Według wspomianej już teorii panującej, należy czynić różnicę między okupacją, tymczasowym zajęciem kraju, a „depellatio”, która przypuszcza zupełne opanowanie danego kraju, a zatem pozwala na swobodne nim rozporządzanie się, jak to było np. w roku 1866 z Hanowerem. O „depellatio” jednak w tym sensie, o ile chodzi o Rosję, nie mogłoby być obecnie mowy.”

„Już w r. 1870 zwalczałem w swem „Prawie państwowem” rzeczową teorię o „depellatio”, którą praktycznie doprowadzono już wielokrotnie do absurdu. Według mego poglądu „depellatio” może być zastosowana również wtedy, gdy kraj jest okupowany, gdy na jego oddanie dotychczasowemu posiadaczowi już się nie liczy, gdy zatem istnieje zamiar zatrzymania tego kraju.”

„Zamiar podobny był już powyższy 14 sierpnia 1870 r., kiedy utworzono w Strassburgu generał - gubernatorstwo, podczas gdy pozostałe obszary okupowane jak np. obecnie Belgia i północno-wschodnia Francja, były traktowane według prawa okupacyjnego, czyli inaczej, nie było bowiem zamiaru ich zatrzymania!”

„Glupstwem byłoby przypuszczać, żeśmy w r. 1870 w imieniu Francji lub obecnie w Polsce w imieniu Rosji chcieli dawać wyraz prawu. Te same stosunki, które w 1870 istniały w Alzacji i Lotaryngji, panują teraz w Polsce i posiadamy wszelkie podstawy i prawa do traktowania rozporządzenia, które wydano dla Polski, za bezwarunkowo prawidłowe pod względem prawnym międzynarodowym. Nie było najmniejszego powodu do pozostawienia tej sprawy dopiero traktatowi pokojowemu”.

Zjednoczenie nacjonalistów żydowskich.

"Hajnt" donosi:

Od dłuższego czasu w żydowskich kołach narodowych prowadzi się agitacja w celu zlikwidowania zatargów, wynikłych między narodowymi grupami żydowskimi, syjonistami i tak zwanymi ludowcami lub żargonistami w czasie wyborów do rady miejskiej. W przeciągu ostatnich tygodni prowadzono o to rokowania, które doprowadziły do rezultatu.

W ubiegły czwartek w lokalu Tow. „Hazomir” odbyło się połączone zebranie radnych syjonistycznych, pp. Farbsteina i Seidemana z radnymi ludowcami, pp. Priłuckim, Efronem i innymi, którzy z pośród siebie wybrali komisję, złożoną z 9 osób, a mającą opracować plan zjednoczenia. Na ogół jednak można już nazwać zjednoczenie faktem.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą, dnia 29-go listopada.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nic zmiennego.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach lesistych i na wschodnim froncie siedmiogrodzkim wykonali wczoraj Rosjanie ataki w licznych punktach linii niemieckich i austriacko-węgierskich. Poniesli oni porażkę. Mniejsze lokalne sukcesy okupili krwawymi ofiarami.

Armia generała piechoty v. Falkenhayna posuwa się zwycięsko naprzód na całym froncie w Wołoszczyźnie. Ustępuje przed nią w nieładzie ku wschodowi pobity nieprzyjaciel.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Pod Givenchy na południowym zachodzie od Lens załamało się poprowadzone wśród mgły natarcie kompanii angielskiej.

W okręgu Somme spotęgował się ogień nieprzyjacielski na północy od Ancre i koło lasu St. Pierre—Vaast.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Poruszenie armii dunajskiej odbywają się zgodnie z silami operującymi dalej na północy.

W Dobrudży tylko nieznaczna działalność bojowa.

Front macedoński.

Po załamaniu się ofensywy koalicji, z południa przedsięwziętą nieprzyjaciół wczoraj tylko częściowe natarcia na północnym zachodzie od Monastyr i pod Gruniste (na wschodzie od Gerny). Również i w tych natarciach nie odniósł on żadnych korzyści.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

W. K. Mikołaj w głównej kwaterze.

BAZYLEA, 29 listopada. (BTW). Agencja Stefanięgo rozpowszechnia doniesienie dziennika „Idea Nazionale” z Zurichu, według którego wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz został nagle zawiezony do głównej kwatery cesarskiej, by objąć dowództwo naczelną nad armią rosyjsko-rumuńską w Rumunii.

Z różdżką oliwną.

BERLIN, 29 list. (BTW). Bazylejski korespondent „Voss. Ztg.” donosi: „National Ztg.” dowiaduje się ze źródła prywatnego z Kopenhagi, że amerykański departament stanów jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia podejmie kroki ku przywróceniu pokoju.

NOWY JORK, 29 list. (BTW). Korespondent Biura Wolffa donosi: „Associated Press” ogłasza widocznie inspirowaną długą depeszę z Waszyngtonu, omawiającą niebezpieczne i skomplikowane położenie międzynarodowe, jako też stanowisko prezydenta Wilsona, który po swoim ponownym wyborze, może rozwijać szeroką działalność, bez obawy narażenia się na podejrzenie, że czyni to we własnym interesie. W depeszy powiedziano: Najdrażniejszy ze wszystkich zagadnień jest stosunek do Niemiec, jaki wytworzył się wobec kwestii łodzi podwodnych. W dalszym ciągu depesze zajmują się stosunkiem Ameryki do państw koalicji i do Anglii w szczególności. Zaznaczono przytem zarządzenia angielskie, przykre dla Ameryki, jak np. konfiskatę poczty, Czarne Listy i t. p. Depesza omawia stanowisko prezydenta i kongresu do tych zarządzeń. W końcu powiedziano: Najważniejszym ze wszystkich jest zaprojektowanie przez prezydenta Wilsona Ligi narodów, któraby czuwała nad niedopuszczeniem do nowej wojny. Plan ten w teorii uznany za możliwy do wykonania angielski, francuski i niemiecki kierownicy spraw zewnętrznych. Do Stanów Zjednoczonych obecnie należy myśl tę wprowadzić w życie.

HAGA, 29 list. (BTW). Z Londynu donoszą: W parlamencie angielskim socjalista Snowden wystąpił z zapytaniem, czy nie nadszedł już czas rozpoczęcia rokowań pokojowych, po oświadczeniu niemieckiego kanclerza Rzeszy, że Niemcy prowadzą tylko wojnę obronną i żądają tylko zapewnienia swej niezależności i swobodnego rozwoju.

Ponieważ Niemcy gotowe są zwrócić terytorja zajęte na zachodzie, a inne terytorja mogą być przedmiotem rokowań, nic zatem nie przeszkadza rozpoczęciu rokowania. Minister Bonar Law oświadczył, że nie może, tego uczynić i powiedział, że kanclerz niemiecki bynajmniej nie złożył takich oświadczeń, o jakich mówi Sonwed, lecz zawsze stoi na gruncie, że Niemcy są stroną zwycięską, wobec czego wszelkie rokowania z ministrem angielskim są wykluczone.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

BERLIN, 29 listopada. (BTW). Urzędowo donoszą: Jego Cesarska Mość przybył dzisiaj przed południem do Wiednia, a wieczorem wybrał się w drogę powrotną. Z powodu zaziębienia cesarz za poradą lekarską musiał odstąpić od zamiaru wzięcia udziału w głównej uroczystości żałobnej, lecz nie chciał sobie odmówić pożegnania się osobiście ze zmarłym monarchą. Jego Cesarska Mość modlił się przy trumnie i złożył przy niej wieniec. Ze względu na czas poważny cesarz wyraźnie sobie życzył, ażeby zaniechano wszelkich przyjęć. Dzień ten był poświęcony wyłącznie pamięci zmarłego cesarza i rozmowie poufnej z młodą parą cesarską.

Przyczyny zatargu.

KOLONIA, 29 listopada. (WAT.). „Kölnische Ztg.” dowiaduje się z Berlina, że jak się zdaje, sprawa norweskiego rozporządzenia, dotyczącego łodzi podwodnych, weszła w okres spokojniejszy. Dziennik pisze: prawie pewnem jest, że norweski punkt widzenia poddany będzie rewizji. Niemcy przytem nie powinny się upierać przy drobiazgach, lecz raczej godzić się na ustępstwa, zwłaszcza o ile druga strona okaże dobrą wolę. Ale właśnie dobrej woli dotychczas nie można było dostrzedz. Niemcy nie pragną przywilejów, zastrzegają jednak z całym naciskiem, że Norwegia nie może żądać aniżeli należy się państwu neutralnemu. Na terenie ekonomicznym również musimy żądać równouprawnienia.

Położenie w Grecji.

BERNO, 29 listopada. (BTW.). Według doniesienia „Corriere della Sera” koła wojskowe, będące za zachowaniem neutralności, organizują opór przeciwko koalicji. Obawiają się, że przy wydaniu broni przyjdzie do gwałtownych zaburzeń. Rząd wobec tego spodziewa się, że rządy koalicyjne poczynią odpowiednie kroki, tem więcej, że admirał Fournet zdaje się zdecydowanym na wszystko.

Zatopione statki.

LONDYN, 29 listopada. (BTW). Zatopiono parowiec „Ramgarth” o pojemności 1553 tonn. Według depeszy Lloyd'a zatopione zostały również 3 parowce rybackie ze Swansea i Cardiff i parowiec „Alison” i „Alert”.

Skutki ataku Zeppelinów.

LONDYN, 29 listopada. (BTW). Urzędowo donoszą: Zrzucone z sterowców niemieckich bomby rażyły 9 osób.

Wedle ostatnich wieści o ataku Zeppelinów na Londyn szkoda jest niewielka, mimo iż zrucono 100 bomb. Jedna kobieta zmarła wskutek przełknięcia się, raniono 7 kobiet i 4 dzieci. 35 domów zostało zburzonych. Szkody wojskowej o większym znaczeniu nie wyrządzono.

Szczegółowitów i Szoboko.

BERLIN. (WAT). 29 list. Korespondent sztokholmski przesyła do „Voss. Ztg.” następującą depeszę, otrzymaną z Petersburga z opóźnieniem: Na pierwszym posiedzeniu rady państwa podczas obrad nad kwestią polską rozegrał się wypadek następujący, któremu nie brak znaczenia symptomatycznego. Przywódca prawicy, były minister sprawiedliwości słynny Szczegółowitów, w przemówieniu swoim w kwestji znajdującej się na porządku dziennym, przytoczył historyczny rzut oka, zakończony słowami następującymi: „Polacy mają tylko jednego króla, cesarza wszechrosyjskiego, i tylko od woli tego cesarza wyjść może takie lub inne rozwiązanie kwestji polskiej. Już wielki nasz poeta przepowiedział przed laty rozplynięcie się Polaków w wielkim morzu rosyjskiem”.

Po tych słowach podniósł się przedstawiciel Polaków w Radzie państwa, Szoboko, i tonem podnieconym zawołał: „Jeżeli są w Rosji ludzie, hołdujący pogładowi, że wśród Polaków można wzbudzić zaufanie do Rosji, obliczając im, że jak strumyczek rozplyna się w morzu rosyjskiem, to oświadczam, że w ten sposób pcha się naród polski na drogę, która nie jest ani dobrą, ani słowiańską. Lepiejby tu uczyniono, nie poruszając wspomnień historycznych”.

Jak przyjęto Trepowa.

SZTOKHOLM, 29 list. (BTW.). Petersburga donoszą: „Riecz” podaje sprawozdanie z posiedzenia komisji wojny i marynarki, odbytego w głównej sali posiedzeń w pałacu Taurydzkim. W posiedzeniu tem uczestniczyła wielka ilość posłów. Zebranie miało charakter zamknięty i najzupełniej poufny. Trepow odczytał referat o kolei Murmańskiej. Przed przystąpieniem do odczytania tego referatu pewna liczba posłów kadeckich oraz postępców i członków partii robotniczych opuściła demonstracyjnie salę. Pozostali słuchacze przyjęli wywody ministra w milczeniu, a nawet nie stawiali żadnych pytań, jak to się w podobnych wypadkach zawsze praktykowało. Po skończeniu odczytania zapanowała przez czas dłuższy cisza, poczem Trepow opuścił zebranie ze złe ukrywanym wzburzeniem i oświadczył swoim przyjacielom, że na tego rodzaju przyjęcie nie był przygotowany.

W okupowanej przez Rosjan Galicji.

Korespondent kopenhaski „Kurjera Poznańskiego”, który miał sposobność zwiedzić Galicję wschodnią „po tamtej stronie frontu”, tak opisuje sytuację obecną w powiatach: zbarskim, tarnopolskim, skalackim, trembowelskim, czortkowskim, husiatyńskim, borszczowskim i częściowo zaleszczyckim — które, jak wiadomo, okupowane są przez Rosjan:

Funkcjonuje tam administracja rosyjska, oparta na dawnym austriackim podziale, a naczelnicy poszczególnych powiatów podlegają gubernatorowi Czartoryskiemu, urzędującemu w Tarnopolu. Ta strona kraju, która leży między Seretem a Strypą, jest całkowicie zniszczona. Ludność uciekła, wsie są zupełnie zrujnowane z ziemią. Inaczej już jest w okolicach na wschód od Seretu. Tam od okupacji przez Rosjan w sierpniu 1914 r. armia austriacko-niemiecka nie dotarła, skutkiem czego nie odegrały się tam walki. Z miasteczek w tej okolicy Husiatyn został niemal doszczę-

tnie zniszczony, a połowa Trembowli spalona, ale stało się to jeszcze na początku obecnej wojny, zaś w czasie ostatnich jesiennych walk ucierpiał Czostków. Z Husiatyna ludność uciekła na zachód, a pozostała nieznaczna część chrześcijan i żydów przeniosła się przełaznie za Zbrucz do Husiatyna rosyjskiego. Z Trembowli niewiele stosunkowo ludności uciekło, a reszta tuła się po pozostałych domach, w nędzy wielkiej przebywając dni tragiczne.

O odbudowaniu, chociażby się i materiały budowlany znalazł, niema narażenie mowy. Ludność zarówno po miastach jak i po wsiach, chwilowo do odbudowy się nie zabiera, niepewna losów zawieruchy. Z innych miasteczek Skalat, Mikulińce, Podwołoczyska, Borszczów, Skala nad Zbruczem, Kopyczyńce — mają się jako tako, w każdym razie względnie lepiej niż Trembowla lub Zbaraż, nawiedzone silniej klęskami wojny. W Podwołoczyskach brak opału daje się szczególnie odczuwać, wskutek tego niewiadomi sprawcy zaczynają rozbierać domy. W Tarnopolu liczącym w czasie pokoju do 50 tysięcy mieszkańców, dzisiaj ludność można obliczyć na 40 tysięcy głów.

Wbrew wszelkim pogłoskom, jakoby miasto ucierpiał od walk, należy stanowczo stwierdzić, iż z wyjątkiem kilku nieznacznych uszkodzeń, miasto pozostało całe i nietknięte. Gmachy publiczne pozostały całe i nienaruszone. Podobnie ma się rzecz z gmachem Sokoła, w którym mieści się obecnie cerkiew prawosławna — tak jest również z gmachem Tow. Szkół Ludowej i burzą tego Towarzystwa, użytymi na cele wojskowe. Z powodu braku dostępu do tych instytucji, nic nie można mówić o bibliotece publicznej, liczącej kilkanaście tysięcy tomów, ani też o Muzeum Podolskim, które mieściły się w owych gmachach i które po ich zajęciu przez wojskowość zostały opieczetowane. Radca Miejska nie funkcjonuje, ale pracuje nadal magistrat. Na czele miasta po dr. Stefanie Manilu, wziętym we wrześniu roku ubiegłego za zakładnika stoi obecnie były poseł, Emil Michałowski. Z instytucji obok magistratu, są czynne sąd i prokuratura państwa, miejska kasa oszczędności i Towarzystwo ubezpieczeń od ognia i na życie.

Sądownictwo nie przerwało swej pracy i w całym okręgu tarnopolskim sędziowie bezustannie pełnią swą pracę.

To samo w prokuraturji. Językiem urzędowym jest język rosyjski i polski w stosunku ze stronami. Od władz rosyjskich sędziowie otrzymali dwukrotne pensje, zresztą przychodzi im z pomocą tarnopolska miejska kasa oszczędności, udzielając zaliczek na pensje. Operacyi znaczniejszych kasa nie przeprowadza, funduje, jakie teraz posiada to wkładki, zwłaszcza ziemiaństwa, o ile ono sprzedaje swe plony i kupieć twa, które robiło interesy, póki starczyło materiałów. Obecnie miejscowe społeczeństwo coraz bardziej zaczynać rugować przybysze, zwłaszcza czerkiesi i gruzini, umiając w tych trudnych warunkach znaleźć sposoby utrzymania towaru. Miejska ludność, podobnie, jak i w innych miejscowościach, znajduje się w warunkach opłakanych, gdyż niema możliwości uzyskania jakichkolwiek zarobków i pracy. Dla niej to związek miejski zorganizował rozdawnictwo obiadów, z czego korzysta około 4000 osób, a także rozdawnictwo ciepłej odzieży. Ludność bez pracy powiększa kontyngent około 3000 żydów, wysiedlonych tu przez władze rosyjskie.

KINO-SFINKS

w Sosnowcu.

OCHRAŃNA

Od wtorku d. 28 b. m.

Kinodramat w 6 aktach.

Z udziałem artystów warszawskich scen pp.: Haliny Brucówny, Józefa Węgrzyna, Kazimierza Junoszy-Stępowskiego i Aleksandra Zelwerowicza.

Początek przedstawień o godz. 4 1/2 — 7 i 9 1/4 i w niedzielę od 2 1/2 — 4 1/2 — 7 i 9 1/4.

Miejsca numerowane.

Uczniowie od 4 1/2 do 7-ej płacą połowę.

warszawska i jej tajemnice.

KURSY BUCHALTERYJNE

Fr. SIKORSKIEGO.

w Sosnowcu, ul. Polna 13,
i w Dąbrowie, ul. Kr. Sobieskiego 5.

Przyjmuje zapisy kandydatów na wykłady dzienne i wieczorowe do 1 grudnia r. b. włącznie. Zapisy codziennie w Sosnowcu od 10—1-ej po poł. i od 8—9 wieczorem. W Dąbrowie w każdej porze dnia. Program na miejscu.

Kwestja żywnościowa w komisji budżetowej sejmu pruskiego

Wzmocniona komisja budżetowa sejmu pruskiego wydała oficjalne sprawozdanie o rozprawach, jakie się toczyły w jej łonie nad kwestjami żywnościowymi. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że radzono nad temi sprawami od 20 do 24 listopada. Poseł Lippmann wskazywał na to, że wyżywienie ludności utrudnia ta okoliczność, iż sprzęt kartofli wynosi zaledwie połowę średnich zniw. Dalej zalił się mówca na niejednolity podział mięsa i tłuszczy wśród ludności. Domagał się także, by i gęsi umieszczono na kartę mięsna, natomiast możnaby skreślić kury z karty mięsnej. Potem rozwodzi się nad paszą dla bydła i świń.

Prezydent urzędu żywnościowego, p. Batocki oświadcza, że w rolnictwie daje się uczuwać wielki brak bydła podciagowego, dlatego życzyć by sobie należało, aby się nie odbywało przymusowe rekwirowanie koni.

W sprawie podziału ziemniaków wypracowany zostanie w tych dniach nowy plan podziału.

Minister rolnictwa rozwodzi się nad powodami złego sprzętu kartofli i nad uprawą cukrówki.

O racjonowaniu i obkładaniu areztem żywności rozwodzi się minister spraw wewnętrznych.

Z łona komisji krytykowano sposób podziału jaj i postępowanie z owocem i sliwkami.

Odpowiadając na te i na różne inne zarzuty prezydent urzędu żywnościowego.

Potem rozwodziło się nad tem, czy należy lub nie należy zabić większą ilość bydła. Prezydent urzędu żywnościowego oświadczył, że na wiosnę obniżone zostaną ceny na bydło opasowe.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 30 XI.

Rejestracja strat wojennych.

W centralnem Towarzystwie rolniczym w Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli komisji szacunkowo-rolnych dla rejestracji strat wojennych z całego Królestwa Polskiego.

Na zjeździe tym reprezentowane były wszystkie komisje powiatowe w liczbie 84 i prezesowie ich zdawali sprawę z dotychczasowej działalności swych komisji co do obecnego stanu akcji rejestracyjnej. Z tych dorywczych sprawozdań na szczególną uwagę zasługuje zarys działalności warszawskiej komisji powiatowej, opracowany bardzo szczegółowo, z nagromadzeniem bogatego materiału cyfrowego i statystycznego.

Warszawska komisja powiatowa i co do rozległości terenu swej działalności obejmującej niemal w dwójnasób powiększony powiat warszawski, i co do wykonanej pracy, zajmuje niewątpliwie przodujące stauowisko wśród innych komisji powiatowych. Powiat warszawski w swoich obecnych granicach obej-

muje przestrzeni 475,000 czyli 2500 wiorst kwadratowych z ludnością dochodzącą do 400,000; jest więc pierwszy w całym kraju i co do swej rozległości i co do zaludnienia.

Takie znaczne powiększenie nastąpiło w początku r. b. przez dołączenie do dawnego terytorjum powiatu warszawskiego kilkunastu gmin z sąsiednich powiatów: mińsko-mazowieckiego, radzyńskiego, sochaczewskiego, pultuskiego i płońskiego wraz z fortecą Modlinem.

Na tym terenie, pod egidą warszawskiej komisji powiatowej, zaczawszy od lutego r. b., powstały 32 komisje szacunkowe gminne, które dotąd wykonały 8,316 operatów szacunkowych, z których komisja powiatowa zatwierdziła już ostatecznie 6,305 i wydała dotąd dla 4,681 osób poszkodowanych 6,764 kwity, stwierdzające ich straty wskutek wojny obecnej poniesione, na ogólną sumę rb. 9,119,694.

Pozostała praca rejestracyjna będzie wykonana w najbliższych kilku miesiącach, a o jej ogromnej intensywności świadczyć może fakt, że w samej tylko komisji gminnej w Żaluskach jest jeszcze do zarejestrowania strat na sumę przeszło 4 miliony rb. Taki pomyślny wynik, jaki osiągnęła w swej dotychczasowej pracy warszawska komisja powiatowa, zawdzięczać należy w znacznej części chętności i ofiarnej pracy licznego zastępu osób, pracujących sumiennie i gorliwie pod umiętną i energiczną dyrektywą warszawskiej komisji powiatowej.

Wieczornica listopadowa.

W dniu wczorajszym, staraniem miejscowej Ligi Kobiet odbył się w sali Związku Przemysłu Żelaznego na Pogoni wieczór ku upamiętnieniu rocznicy 29 listopada 1830 roku. Na program złożyły się wielce interesujące i nader udatne produkcje pań: Berbeckiej (fortepian), Gayczakówny (śpiew) i Pętkowskiej (deklamacja). Słowo wstępne wygłosił pan Czesław Jankowski. Chór Lutni, ku żalowi zebranej publiczności, nie mógł wziąć udziału w koncercie z powodu choroby swego dyrektora. Całość wypadła interesująco i bardzo udatnie, utrzymywana w tonie bezpretensjonalnym, owiana szczerością kobiecego uczucia. Żalować tylko należy, że p. Seweryn Strzałkowski wygłosił swój niewinny skądinąd referat w sposób może zbyt agitacyjny, czego przecież należało w takiej chwili (na koncercie) unikać.

Na zakończenie odśpiewano pieśni patriotyczne.

— **Wiec robotniczy.** Otrzymałmy komunikat następującej treści: „Zarząd Polskiego Związku Zawodowego robotników przemysłu górniczego w przyszłą niedzielę; dnia 3 grudnia r. b. o godzinie 2-giej po południu, w domu Związkowym na Pogoni, urządza wielki wiec robotniczy z robotników pracujących w przemyśle górniczym. Porządek obrad następujący: 1) Ogólne wyjaśnienie chwili bieżącej; 2) Sprawa organizacji zawodowych; 3) Unormowanie kół związku; 4) Wolne wnioski obecnych na zebraniu. Pożądanym jest

jaknajliczniejszy udział w zebraniu wszystkich pracujących robotników z kopalni. Podpisano: Zarząd Polskiego Związku Zawodowego robotników przemysłu górniczego J. Kucytowski”.

— **Rejestracja strat kolejowych i pocztowych** wzbudziła żywe zainteresowanie wśród sfer handlowych i przemysłowych we wszystkich miastach. Straty z tytułu niedoręczenia ładunków kolejowych oraz przesyłek pocztowych sięgają, zdaje się, bardzo znacznych sum. Rejestracja strat tych, zorganizowana przez Radę Główną Opiekunów, ma na celu uchronić nasz handel i przemysł od konieczności wytaczania w przyszłości całych dziesiątków tysięcy spraw sądowych przeciwko drogom żelaznym rosyjskim, oraz przeciwko urzędowi pocztowemu; natomiast straty te będą oszacowane najściślej według ustawy kolejowej rosyjskiej oraz według przepisów pocztowych cesarstwa rosyjskiego, następnie zaś gdy pokój zostanie podpisany, rozwinięte zostaną starania w celu załatwienia, pretensji poszkodowanych na drodze polubownego układu. Sądząc, że znacznej bardzo ilości zgłoszeń, myśl ta uznana została przez nasz handel i przemysł, jako nader celowa i praktyczna. Biuro Wydziału Rejestracji Strat kolejowych i pocztowych mieści się w Warszawie przy ul. Mazowieckiej Nr. 7; prócz tego są jeszcze dwa biura miejskie przy ul. Pięknej Nr. 44 i przy ul. Długiej Nr. 29 — otwarte codziennie od 10-ej do 3-ej i pół.

— **Wieczór Baśni.** Przedstawienie dziecinne trupy Milusińskich z Będzina, ma się odbyć dnia 10 grudnia w teatrze miejscowym. Cudowny świat baśni, świat krasnoludków, wrótek i zaklętej królowej otworzy swe podwoje ku zachwytowi naszej dlatwy. Dodać trzeba, iż estetyczne stroje, poprawna gra dzieci i urok błękitnej bajki robi wrażenie i na starszych widzach. Dochód przeznaczony będzie na wpisy Szkoły Handlowej Żeńskiej i na „Czytelnię I dla dzieci” Polskiej Macierzy Szkolnej. Cel mówi sam za siebie.

— **Z T-wa „Lutnia”.** Two „Lutnia” urządza w dniu 8 grudnia r. b. wielki koncert przy udziale natchnionego odtwórcy Chopina prof. A. Michałowskiego, oraz artystki deklamatorki p. Ireny Ruszczykówny, która w ostatnich czasach zabyła jako świetna gwiazda na warszawskim horyzoncie sztuki. Program dopełnią produkcje chórów i orkiestry (Fragment z opery „Halka”) oraz chóru męskiego „Lutni”. Dobór sił artystycznych i bogactwo programu, wskazują, że będzie to rzeczywiście uczta artystyczna, jakiej Sosnowiec od początku wojny nie miał i z tego powodu obudzi z pewnością żywe zainteresowanie wśród miejscowej publiczności. Następnego dnia koncert ten będzie powtórzony w Będzinie.

— **Pocztówki po polsku.** „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” z dn. 28 listopada donosi, że odtąd jest dozwolony język polski na pocztówkach w korespondencji pocztowej pomiędzy Niemcami i c. k. wojennym gubernatorstwem lubelskim.

— **Ziemniaki w Niemczech.** Biuro Wolffa donosi: W komisji budżetowej sejmu pruskiego przedstawiciel

rada zawiadomił, że od 1-go stycznia ludność miejska otrzymywać będzie tylko trzy czwarte funta kartofli na głowę i dzień, ludność wiejska w styczniu i lutym otrzymywać będzie funt, później zaś 1 i pół funta, wreszcie robotnicy, zatrudnieni ciężką pracą, otrzymywać będą 2 funty kartofli dziennie.

— **Ze Straży ogniowej ochotniczej.** Komenda Straży ogniowej ochotniczej zawiadamia czynnych członków, że dziś w czwartek dnia 30 b. m. o godz. 8 wiecz., w lokalu Straży rozpoczyna się pogadanka i objaśnienia teoretyczno-zawodowe o Strażach ogniowych, o narzędziach i t. p. Na pogadanki mają się stawić pp. strażacy wszystkich plutonów.

— **Związek stolarzy.** Grono zamieszkałych stolarzy wystąpiło do władz z podaniem o zatwierdzenie statutu Sosnowieckiego Związku Stolarzy. Nadmienić wypada, iż pracujący w tym zawodzie przez szereg lat czynili starania a nawet posiadają własną cechową chorągiew. Zatwierdzenia cechu, w swoim czasie b. władze pomimo poniesionych kosztów i starań nie uwzględniły.

— **Z cechu fryzjerów.** W ubiegły wtorek komisarz cechu wspólnie z delegowanymi członkami tegoż i w asyście policji miejskiej dokonał rewizji zakładów fryzjerskich przy ul. Modrzejewskiej, Szenowskiej i Targowej. W wyjątkowych tylko warunkach pod względem higienicznym znalazło się zaledwie kilka takich zakładów, reszta zaś utrzymywana brudno. Na pierwszy raz właściciele otrzymali nagany, w wypadkach zaś powtórzenia się nieporządków zakłady takie będą zamknięte.

— **Związek ogrodników** zawiadamia wszystkich swoich członków, aby przybyli na mające się odbyć w niedzielę 3 grudnia r. b. w lokalu p. Józefa Kucharskiego ul. Aleja Nr. 10. o godzinie 2 p. p. ogólne zebranie Związku. Podpisano: Bronisław Jarosiewicz, Józef Jakubowski.

— **Urząd starszych Zgromadzenia majstrów murarskich** zawiadamia członków Zgromadzenia w dniu 3 grudnia r. b. o godzinie 3-ej popołudniu w domu przy ulicy Małachowskiego Nr. 10 odbędzie się ogólne zebranie Majstrów Murarskich miasta Będzina w celu omówienia obchodu stulecia cechów. Pożądanym jest liczny udział kolegów.

— **Na roboty do Niemiec.** W ubiegłą środę przeciągnęły przez miasto liczne partie młodych robotników, udających się na roboty do Niemiec. Wśród licznego zastępu można było zauważyć i młode dziewczęta.

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Publiczność, że

głośny nasz kinodramat

OCHRAŃNA WARSZAWSKA i jej tajemnice

demonstrowany jest TYLKO w iluzjonie „SFINKS” do dn. 4 b. m. włącznie, i że po tym terminie więcej w Sosnowcu demonstrowany nie będzie.

Pierwsza warszawska wtywnia kinematograficzna „SFINKS” WARSZAWA.

— **Żelazne piecyki.** Zbliżająca się zima jest przyczyną, iż wielu mieszkańców pragnie dla oszczędności zaprowadzić w mieszkaniach piecyki żelazne.

— **Wymiana kart chlebowych na m. grudzień.** Kom. Żywn. miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że wymiana kart chlebowych dla ludności chrześcijańskiej tutejszego miasta odbywać się będzie: w dniu 30 listopada i 1 grudnia r. b. od godz. 8.30 do 12 w południe i od 2 po południu do 7-ej wieczorem w następujących miejscach dla posiadaczy kart oznaczonych:

Nr. 10001 do 11400 ul. Kółkaj 10.
Nr. 20001 do 21100 przy ul. Jasnej 23.
Nr. 30001 do 32200 ul. Aleja Nr. 10 (Komisarjat 2).

Nr. 40001 do 42900 przy ul. Orlej dom Bendora (Komisarjat 3).

Nr. 40001 do 51800 przy ul. Mostowej Nr. 3 (Komisarjat 4).

Nr. 60001 do 61000 przy ul. Katarzyńskiej (Komisarjat 5).

Wymiana kart dla mieszkańców Modrzejowa i Milowic odbędzie się w dni 30 listopada r. b. od godz. 10 do 12 w południe w biurach Komisarjatów. Dla otrzymania karty chlebowej na grudzień należy okazać kartę legitymacyjną wydaną na prawo kupna towarów.

Osoby które zagubiły swoje karty legitymacyjne dla otrzymania nowych legitymacji i kart chlebowych winny przedstawić swoje dowody osobiste.

— **„Fabryki kielbas” w opałach.** W piątek i sobotę policja miejska dokonała oględzin kilku nowopowstałych „fabryk kielbas”, w których wykryto duże nieporządki.

Z Będzina.

+ **„Mazepa” w „Corso”.** Wystawiona w poniedziałek w teatrze „Corso” tragedia Słowackiego „Mazepa” przez zespół dramatyczny Br. Oranowskiego nie ścigała zbyt licznych widzów. Najwidoczniej publiczności miejscowej lepiej się podobają produkcje kinematograficzne.

+ **Z policji miejskiej.** We wtorki, czwartki i soboty każdego tygodnia posterunkowi policyjni zbierają się o godz. 8 rano w dyżurni, gdzie obznajmiani są z obowiązkami służby. W koszarach trzy razy tygodniowo odbywają się ćwiczenia.

Z Saturna.

W niedzielę dnia 3 grudnia 1916 r. odbędzie się w sali klubu kop. „Saturn” wielki kiermasz w połączeniu z fantową loterią. Na scenie odegrane zostaną dwie jednaktówki, oraz monolog i śpiew chóralny etc. Dochód przeznaczony na miejscowe T-wo Dobroczynności. Niezwykle urozmaicony program ściąganie zapewne liczną publiczność miejscową, jak i z okolicy.

Z Radochy.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia”).

Walcownia „Puszkina” na Radosze zatrudnia obecnie blisko 200 robotników na 2 zmiany. Zarobki robotników podniesiono od 30 — 40 proc. na dobę; najniższy zarobek robotnika wynosi rb. 1,50 na dobę, najwyższy — rb. 4. Robotnicy zarabiają od rb. 1 w zwyk. Około 70 rodzin robotniczych otrzymuje bezpłatnie mieszkania zarządowe, z bezpłatnych mieszkań korzystają robotnicy wyspecjalizowani, zwykli zaś robotnicy mieszkają po za obrębem fabrycznym. Wszyscy robotnicy otrzymują ze sklepu fabrycznego oprócz zwykłej normy chleba, dodatkowo po 5 bochenków miesięcznie.

Rozpoczęte na wiosnę r. b. roboty przygotowawcze na kop. „Frydrych” pod Radochą dały bardzo dodatnie rezultaty. Odkryto wierzchnie pokłady węgla redenowskiego grubości 5 — 7 metrów, eksploatacja których znajduje się obecnie w pełnym rozwoju. W sezonie zimowym przewiduje się zwiększenie wydobywania do 4,000 korcy dziennie. Olbrzymie zawałisko wypełnione wodą, a niczem niezabezpieczone od wypadków, koncesjonariusz kop. „Fry-

drych”, p. Gustaw Lorenz polecił obecnie zasypać. Na kopalni zatrudnionych jest 100 robotników, kierownikiem robót jest b. wychowanek szkoły sztygarów w Dąbrowie Górniczej p. Eugeniusz Szczotkowski. Dzień św. Barbary właściciel kop. „Frydrych” i „Wilhelmina II” uczcił chce przez zakupienie dla robotników sali teatru „Zacisze”, gdzie odegrana ma być popularna sztuka ludowa p. t. „Jan Kiłiński”.

Więści ze stolicy.

□ **Stanowisko Rady Miejskiej wobec drobnego handlu** omawiane było na ostatnim zebraniu towarzyskim w „Rozwoju”. Dr. Konrad Ilski, dyrektor „Rozwoju” i członek Rady Miejskiej zapoznał zebranych z przebiegiem obrad w Radzie Miejskiej nad sprawami, związanymi ściśle z potrzebami drobnego kupiectwa. Szczegóły takie zwykle są traktowane pobieżnie w sprawozdaniach pism codziennych, zapoznanie się zaś z nimi jest niezbędne dla ocenienia działalności i stanowiska Rady Miejskiej, jak również poszczególnych radnych. Na tej dopiero podstawie szersze sfery zainteresowanych obywateli wypowiadać będą swoje poglądy i życzenia, które stać się mogą dla radnych bardzo cennym materiałem dla prac w Radzie Miejskiej. Zwłaszcza w zakresie potrzeb drobnego handlu, dotąd zupełnie ignorowanych przez biurokratyczny zarząd miejski. Stosunek taki wpłynie bardzo dodatnio na wyzyskiwanie wpływów organów miejskich w kierunku rozwoju handlu.

□ **Szanuj dzień święty!** Wobec wniesienia do Rady miejskiej interpeacji w sprawie uszanowania niedziel i świąt chrześcijańskich, przejął wszystkich głębokim zdziwieniem musiał fakt, iż w ubiegłą niedzielę przez cały dzień, w podwórzu domu miejskiego przy ul. Krak. Przedmieście Nr. 1, a więc i w podwórzu parafii kościoła św. Krzyża, tuż obok świątyni, w której odbywało się nabożeństwo, pracowali robotnicy chrześcijanie przy odnawianiu budynków, przeznaczonych na biura Magistratu. Komentarze zbyteczne!

□ **Ryby na święta.** Od paru tygodni na rynku rybnym w Warszawie daje się zauważyć pewne ustalenie cen, które dawniej wahały się z dnia na dzień. Objaw ten zawdzięczać należy Syndykatom Rolniczym Warszawskiemu, przy którym przed 2 miesiącami powstał Związek producentów ryb. Należą do niego większe gospodarstwa rybne Królestwa Polskiego. Chcąc wejść w stosunki bezpośrednie z konsumentami, Związek urządził sprzedaż detaliczną ryb w balach za Żelazną Bramą, w bazare przy ul. św. Jerskiej i licznych sklepach. Przed świętami zaś Bożego Narodzenia, licząc na bardzo duże zapotrzebowanie, Związek otworzy czasowe punkty sprzedażne, które w zupełności będą mogły pokryć zapotrzebowania klientów chrześcijańskiej.

Pan Dzwonkowski, jako świadek.

Toczy się przed sądem w Warszawie sprawa p. Zienkowskiego, wytoczona przezeń o potwarz przeciwko „Sowizdłowi”.

„Kurjer Warszawski” o świadku p. Dzwonkowskim pisze dosłownie:

„Trzeci świadek, p. Dzwonkowski, przetłumaczył raport Neudhardta na język polski i opatrzył go swymi przypisami. Materiał do przypisów tych czerpał ze źródeł rozmaitych, z „Gonca”, ze słów p. Bindera itp. W przypisach tych, między innymi, zajął się również p. Zienkowskim, a uczynił to dlatego, że urzędnicy Magistratu rosyjskiego nie powinni zajmować urzędów w instytucjach polskich. Przekonanie to opierał na przesłankach historycznych i na przykładzie innych krajów”.

„Dalsze wywody świadka, który powołuje się na Mochnackiego, na stosunki włoskie, „camorę i mafię”, przewodniczący przerywa,

„Z dalszego badania okazuje się, iż w przypisach swych p. Dzwonkowski przytacza wyroki, skazujące osoby, w raporcie wymienione, wyroki zaś uniwiniające nie były przezeń wzmiankowane. Zresztą, kwestja osób, według świadka, jest tu rzeczą błachą, nie szło mu bowiem o osoby, lecz o scharakteryzowanie stosunków w państwie rosyjskiem, i w tym tylko celu raport Neudhardta przetłumaczył.

„Wiadomości o p. Zienkowskim świadek posiada z rozmaitych źródeł, zbierał je, jak zeznaje w odpowiedzi na pytanie obrońcy Sobolewskiego, „w kawiarniach, na ulicy, wśród znajomych i t. d.”.

„Na szereg pytań następnych świadek daje odpowiedzi, które wywołują uwagę przewodniczącego:

„Gdyby służył tak przed sądem odpowiadał, nie dziwiłbym się — wolno to osobie nieinteligentnej, lecz przecież pan zarekomendował się tu, jako literat”.

„Na to p. Dzwonkowski oświadcza, iż wobec takiej admonicji „wcale zeznawać nie chce”.

P. Dzwonkowski upamiętnił się w Sosnowcu swoimi wykładami z historii Polski na kursach nauczycielskich. Trzeba przyznać, że wypadek wyżej opisany, przypomina słynne „wykłady” p. „D.

Zginął

pies, owczarek szary, wabi się „Wileczek”. Odprowadzić za nagrodą Staro-Sosnowiecka 50 m. 16. 1646-3-1

J. Lepkowski

Sosnowiec Fabryczna Nr. 16, I piętro, front najem koni roboczych. 1647-10-1

Do wynajęcia

pokój w śródmieściu. Wiadomość sklep M. Kozłowski, Warszawska 10. 1646-3-1

Prosięta

6 tygodniowe w dobrym gatunku do sprzedania wiadomość: w kasie cukierni p. Ciechanowski. 1648-2-1

Lekarz-dentysta
A. Ingster
przeprowadził się
na ulicę Warszawską No 10
d. Pachtera.

Przyjmuje codziennie za wyjątkiem niedziel od 9 i pół do 12 rano i od 2—7 wiecz.

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH
„NANON” Z. SUSZYCKA
w Sosnowcu ulica Trzeciego Maja Nr. 18.
Poleca: Najświeższe fasony, czapki futrzane, czapki męskie, parasole, torebki, bluzki wiedeńskie, w wielkim wyborze. 1423

Sześciu tokarzy do żelaza i metalu

poszukuje natychmiast Towarzystwo akcyjne dla przemysłu oleju skalnego przedtem DAWID FANTO i S-ka w BORYSLAWIU. Płaca zależnie od uzdolnienia 12—18 koron za 10-godzinny czas pracy, za nadliczbowe godziny — 50 proc. za niedzielne i świąteczne 100 proc. podwyżki; za mieszkanie otrzymują żonaci 35 kor., nieżonaci 20 kor. miesięcznie. Apropozycja zapewniona. Koszta podróży do Borysławia zostaną zwrócone. Oferty z odpisami świadectw do Dyrekcji wspomnianego Towarzystwa nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1643

M. LIPSCHITZ,

fabryka chławał i wszystkich artykułów potrzebnych do szowstwa.

Żelazne towary, Import, Eksport,

założona 1870, BERLIN N. O. 18, WASSMANNSTR. 28.

Adres telegr.: „Lederwahl”. Telefon Aleksander Nr. 3055

Poszukuje na tutejszą okolicę odpowiednich osobistości do przejęcia filii w komis albo na własny rachunek jak również komiwojażerów, którym będzie dostarczona kolekcja próbek. Oferty uprasza pod powyższym adresem.